

## Lex szarlatan - 25 Q&A

Lex szarlatan nie zakazuje zielarstwa, kosmetologii, podologii, jogi, masażu ani prowadzenia działalności gospodarczej. Zakazuje wprowadzania pacjentów w błąd. Chodzi o sytuacje, w których ktoś bez podstaw naukowych przypisuje swojej metodzie działanie lecznicze, zarabia na strachu pacjentów i skłania ich do rezygnacji z diagnostyki albo leczenia zgodnego z aktualną wiedzą medyczną.

### TO NIE JEST CENZURA. TO OCHRONA PACJENTÓW PRZED OSZUSTWEM MEDYCZNYM

PYTANIE	TAK/NIE	SZCZEGÓŁY
Czy lex szarlatan to próba likwidacji zielarstwa?	NIE	Projekt nie zakazuje zielarstwa jako takiego. Problem zaczyna się wtedy, gdy ktoś przedstawia zioła jako metodę leczenia chorób, szczególnie ciężkich, i sugeruje pacjentowi rezygnację z diagnostyki lub leczenia zgodnego z aktualną wiedzą medyczną.
Czy sklep zielarski będzie mógł dalej działać?	TAK	Tak, jeśli sprzedaje produkty i opisuje je uczciwie. Nieprawidłowe są przekazy typu: „to wyleczy raka”, „proszę odstawić leki”, „lekarze tego nie powiedzą”. Ustawa ma chronić pacjentów przed fałszywymi obietnicami leczniczymi.
Czy kosmetolodzy powinni bać się tej ustawy?	NIE	Nie, jeśli wykonują usługi kosmetyczne i nie przypisują im działania leczniczego. Problemem byłoby oferowanie i reklamowanie zabiegów kosmetycznych jako leczenia chorób skóry, zaburzeń hormonalnych lub alternatywy dla konsultacji lekarskiej.
Czy podolog będzie mógł dalej usuwać odciski, modzele albo pomagać przy wrastających paznokciach?	TAK	Tak, w zakresie swoich kompetencji. Podolog może wykonywać usługi podologiczne i kierować pacjenta do lekarza, gdy widzi objawy wymagające diagnostyki. Problemem byłoby leczenie zakażeń, stopy cukrzycowej, ran przewlekłych lub zmian dermatologicznych.
Czy to oznacza, że tylko lekarz będzie mógł mówić o zdrowiu?	NIE	Nie chodzi ani o samą edukację zdrowotną, ani o każde mówienie o zdrowiu. O zdrowiu mogą mówić także profesjonaliści, edukatorzy czy organizacje społeczne. Granica przebiega tam, gdzie edukacja zmienia się w udawanie leczenia albo oferowanie niesprawdzonych metod jako skutecznych terapii. Można mówić o profilaktyce i bezpieczeństwie, ale nie można bez podstaw twierdzić, że dana metoda leczy chorobę. Pamiętajmy też, że celem projektu nie jest ograniczanie swobody wypowiedzi na tematy zdrowotne, a ograniczanie dezinformacji medycznej czynionej wyłącznie przez osoby lub podmioty które czerpią z tego korzyści finansowe lub osobiste.
Czy lex szarlatan to cenzura internetu?	NIE	Nie. Projekt nie dotyczy prywatnych opinii ani debaty publicznej jako takiej. Chodzi o publiczne i przede wszystkim komercyjne promowanie niesprawdzonych metod jako skutecznych w leczeniu chorób, mimo braku potwierdzenia w aktualnej wiedzy medycznej, czyli w EBM (Evidence-Based Medicine).
Czy państwo będzie decydowało, co wolno myśleć o medycynie?	NIE	Nie. Każdy może mieć własne poglądy. Projekt dotyczy konkretnych praktyk, które mogą szkodzić pacjentom: wprowadzania w błąd, udawania leczenia, działania bez kwalifikacji i zarabiania na fałszywych obietnicach zdrowotnych.

PYTANIE	TAK/NIE	SZCZEGÓŁY
Czy ktoś będzie mógł powiedzieć: „nie ufam tej terapii” albo „mam wątpliwości wobec szczepień”?	<b>TAK</b>	Tak, samo wyrażenie wątpliwości czy nawet krytyczne zdanie w jakimś temacie zdrowotnym nie jest praktyką pseudomedyczną. Inaczej natomiast należy ocenić sytuację, w której ktoś publicznie i zarobkowo namawia pacjentów do rezygnacji ze skutecznego leczenia na rzecz niesprawdzonej metody.
Czy ustawa uderzy w influencerów zdrowotnych?	<b>TAK, JEŚLI WPROWADZA JĄ W BŁĄD</b>	Może dotyczyć influencerów, którzy sprzedają lub promują metody jako leczenie chorób bez podstaw naukowych, np. „kup mój kurs i wylecz depresję” albo „ta metoda usuwa raka”. Nie chodzi o zwykłe treści o stylu życia.
Czy będzie można krytykować lekarzy albo system ochrony zdrowia?	<b>TAK</b>	Tak. Krytyka lekarzy, szpitali, kolejek czy organizacji opieki nie jest celem ustawy. Pacjent nadal ma prawo mówić o swoich doświadczeniach i składać skargi. Lex szarlatan dotyczy podszywania się pod leczenie i wprowadzania pacjentów w błąd.
Czy masażysta będzie mógł mówić, że masaż pomaga w napięciu mięśni?	<b>TAK</b>	Tak, jeśli opisuje usługę zgodnie z jej rzeczywistym charakterem. Masaż może być usługą relaksacyjną, sportową lub wspierającą komfort. Nie powinien być przedstawiany jako leczenie chorób nowotworowych, neurologicznych, psychiatrycznych czy hormonalnych.
Czy joga, medytacja albo techniki oddechowe będą zakazane?	<b>NIE</b>	Nie. Mogą być prowadzone jako aktywność wspierająca dobrostan, ruch, koncentrację czy relaks. Problemem byłoby przedstawianie ich jako metod leczenia chorób wymagających diagnostyki i terapii, np. raka, schizofrenii, cukrzycy lub ciężkiej depresji.
Czy akupunktura albo medycyna tradycyjna będą automatycznie uznane za pseudomedycynę?	<b>NIE</b>	Nie automatycznie. Liczy się sposób przedstawiania metody, jej kontekst i bezpieczeństwo pacjenta. Czym innym jest wsparcie komfortu, a czym innym obiecywanie wyleczenia choroby lub zniechęcanie do leczenia medycznego.
Czy dietetyk będzie mógł prowadzić pacjenta?	<b>TAK</b>	Tak, w zakresie swoich kompetencji. Dietetyk może edukować, układać jadłospisy i wspierać zmianę nawyków. Problemem byłoby twierdzenie, że sama dieta zastąpi insulinę, chemioterapię, leczenie psychiatryczne lub terapię choroby autoimmunologicznej.
Czy osoba sprzedająca suplementy będzie mogła dalej prowadzić biznes?	<b>TAK</b>	Tak, ale bez przypisywania suplementom działania leczniczego, którego nie mają. Suplement nie jest lekiem. Nie powinien być reklamowany jako metoda leczenia raka, depresji, zakażeń, chorób metabolicznych czy przewlekłych.
Czy lex szarlatan utrudni prowadzenie działalności małym firmom?	<b>NIE</b>	Nie utrudni uczciwej działalności. Małe gabinety, sklepy i usługi okołozdrowotne mogą działać, jeśli nie wprowadzają pacjentów w błąd i nie udają leczenia chorób. Celem są praktyki oparte na fałszywej nadziei i strachu.
Czy Rzecznik Praw Pacjenta będzie mógł karać każdego, kto powie coś niezgodnego z oficjalną linią?	<b>NIE</b>	Nie. Postępowanie ma dotyczyć konkretnych praktyk, a nie dowolnych wypowiedzi czy zachowań. Chodzi m.in. o podejmowanie działań zdrowotnych bez kwalifikacji, oferowanie i stosowanie metod fałszywie przedstawianych jako leczenie, działalność leczniczą bez wymaganego wpisu oraz medycyną dezinformację zagrażającą pacjentom.

PYTANIE	TAK/NIE	SZCZEGÓŁY
Czy to prawda, że kary mogą być bardzo wysokie?	<b>TAK</b>	Tak, projekt przewiduje wzmocnienie narzędzi Rzecznika Praw Pacjenta, w tym wyższe kary pieniężne. Ale kara nie jest celem samym w sobie. Celem jest przerwanie praktyki, która naraża pacjentów na szkodę.
Czy publiczne ostrzeżenia Rzecznika Praw Pacjenta nie będą niszczyć reputacji firm przed wyjaśnieniem sprawy?	<b>NIE POWINNY</b>	Publiczne ostrzeżenia mają służyć ochronie pacjentów w sytuacjach zagrożenia zdrowia lub życia. Nie są narzędziem do piętnowania za kontrowersyjną opinię, tylko do szybkiego ostrzegania, gdy dalsza praktyka może realnie szkodzić.
Czy decyzje tymczasowe nie są zbyt daleko idącą ingerencją?	<b>NIE</b>	Decyzje tymczasowe mają powstrzymać określone działania do czasu zakończenia postępowania, jeśli dalsze ich prowadzenie może szkodzić pacjentom. To ważne zwłaszcza przy trwających kampaniach lub sprzedaży pseudoświadczeń dla ciężko chorych. Tego typu rozwiązania nie są zresztą nowością, od lat taką kompetencję posiada przykładowo Prezes UOKiK
Czy ustawa będzie chronić lekarzy przed krytyką pacjentów?	<b>NIE</b>	Nie. To nie jest ustawa o ochronie wizerunku lekarzy. Pacjent nadal może krytykować, składać skargi i opisywać swoje doświadczenia. Celem jest ochrona pacjentów przed pseudoświadzeniami i oszustwami medycznymi.
Czy rodzic będzie mógł leczyć dziecko naturalnymi metodami?	<b>TAK, ALE ROZSĄDNIE</b>	Celem projektu nie jest ingerowanie w wychowanie dzieci ani ograniczanie władzy rodzicielskiej. Rodzice mają prawo podejmować decyzje dotyczące zdrowia swojego dziecka i korzystać z różnych form wsparcia, o ile nie narażają one dziecka na ryzyko. Najważniejsze jest jednak to, aby w przypadku problemów zdrowotnych lub wątpliwości co do stanu zdrowia dziecka skonsultować się z lekarzem. Projektowana ustawa ma chronić dzieci i rodziców przed nieuczciwymi praktykami, które mogą skłaniać do zastępowania leczenia niesprawdzonymi metodami. Chodzi o sytuacje, w których taka metoda może opóźnić właściwą diagnozę lub terapię, a w konsekwencji przynieść więcej szkody niż pożytku.
Czy osoba po kursie będzie mogła prowadzić terapię alternatywną, jeśli pacjent podpisze zgodę?	<b>NIE ZAWSZE</b>	Zgoda pacjenta nie legalizuje wprowadzania go w błąd. Pacjent musi wiedzieć, czym usługa jest, a czym nie jest. Nie można ukrywać braku kwalifikacji medycznych ani przedstawiać usługi jako leczenia, jeśli nie ma do tego podstaw.
Czy ustawa uderzy w ludzi, którzy naprawdę komuś pomogli?	<b>NIE</b>	Pojedyncza historia typu „mi pomogło” nie jest dowodem skuteczności leczenia. Nikt nie odbiera prawa do mówienia o własnym doświadczeniu. Problemem jest robienie z anegdot płatnej oferty leczniczej i nakłanianie innych do rezygnacji z medycyny.
Czy lex szarlatan to obrona interesów lekarzy przed konkurencją?	<b>NIE</b>	Nie. To projekt o bezpieczeństwie pacjentów. Różne zawody i usługi mogą funkcjonować obok siebie, ale każdy musi uczciwie mówić, co robi i w jakich granicach. Problemem jest udawanie leczenia, działanie bez kwalifikacji i zarabianie na strachu pacjentów, nie zaś samo wykonywanie działalności gospodarczej w danym obszarze